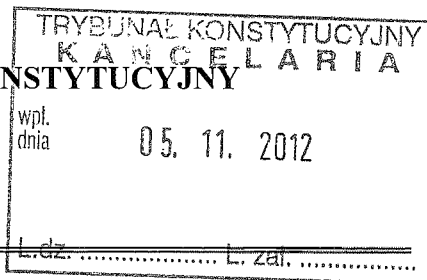


Kancelaria Radców Prawnych
Kutnik, Kalinowski i Partnerzy

Toruń, dnia 19 października 2012 r.

TRYBUNAŁ KONSTITUCYJNY



Sygn. akt : SK 39/12

Pismo procesowe Skarżącego

W związku ze stanowiskiem Prokuratora Generalnego, w imieniu Skarżącego, z powołaniem na znajdujące się w aktach sprawy pełnomocnictwo, podtrzymuję zarzuty i wywody zawarte w skardze konstytucyjnej. Dodatkowo, w odpowiedzi na stanowisko Prokuratora Generalnego, przedstawiam następujące argumenty.

W swym stanowisku Prokurator Generalny dokonuje nieuprawnionej ingerencji we wzorzec kontroli konstytucyjności, zrekonstruowany przez Skarżącego z kilku przepisów konstytucji. W rezultacie takiego dowolnego zabiegu Prokurator Generalny zignorował to, że Skarżący przytacza, formułując wzorzec kontroli konstytucyjności, art. 25 ust. 3 i 4 Konstytucji RP w związku z innymi przepisami tejże Konstytucji, pozwalającymi na zrekonstruowanie normy konstytucyjnej umożliwiającej ocenę, czy kwestionowany przezeń przepis art. 55 ust. 7 zdanie pierwsze ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 29, poz. 154 ze zm.) w części zaczynającej się od słowa „*oraz*” jest zgodny z Konstytucją. Skarżący nie czyni art. 25 ust. 3 i 4 Konstytucji RP samodzielnym wzorcem dla zbadania konstytucyjności wskazanego wyżej przepisu ustawy.

Zawarte w stanowisku Prokuratora Generalnego wnioski, będące wynikiem nieuprawnionego przeinaczenia wskazanych przez Skarżącego wzorców kontroli konstytucyjności zaskarżonego przepisu, są więc nieuzasadnione.

Skarżący przytacza w swej skardze trzy wzorce konstytucyjne, zrekonstruowane z różnych przepisów Konstytucji i stawia zarzut niezgodności z tymi wzorcami, przepisu ustawy. Również i to uszło uwadze Prokuratora Generalnego, który konstruuje własne wzorce kontroli konstytucyjności, co znakomicie ułatwia Mu polemikę. Nie ma przecież niczego

łatwiejszego, niż stworzenie własnego wzorca konstytucyjności i wykazanie, iż badany przepis jest z tym wzorcem zgodny.

Zdaniem Skarżącego, czemu dał wyraz w punkcie pierwszym skargi konstytucyjnej, z przytoczonych przezeń przepisów Konstytucji wynika norma, która zakazuje ustawodawcy naruszania prawa własności jednostki, która poczuwając się do obowiązku solidarności z innymi poniosła ofiarę dla dobra człowieka i dobra wspólnego, kierując tę ofiarę do podmiotu współdziałającego z państwem na zasadach poszanowania jego autonomii i niezależności w zakresie określonym w umowie międzynarodowej (konkordacie), a także zakazuje nierównego i dyskryminacyjnego – w stosunku do podmiotów kierujących swą ofiarę do innych podmiotów publicznoprawnych – traktowania ofiarodawcy przez władze publiczne.

Niewątpliwie nie byłoby potrzeby wnoszenia skargi konstytucyjnej, gdyby zaskarżonemu przepisowi nadano w praktyce treść zgodną z art. 25 ust. 3 i 4 Konstytucji oraz konkordatem. Prokurator wyraźnie przecież wskazuje, że tak się nie stało z dwóch przyczyn.

Po pierwsze – sprawozdanie, o którym mowa w zaskarżonym przepisie, praktyka powszechnie – bez żadnej konstytucyjnej i prawnomiędzynarodowej refleksji – traktuje jako dokument prywatny.

Po drugie – w orzecznictwie sądów administracyjnych przyjęto rygorystyczną, nieuwzględniającą autonomii Kościoła Katolickiego, wykładnię co do treści i zakresu sprawozdania, a zwłaszcza stopnia jego szczegółowości.

Z tych właśnie względów w zaskarżonym przepisie praktyka odnalazła treści niezgodne ze wskazanym wyżej wzorcem konstytucyjnym, co spowodowało naruszenie konstytucyjnego prawa własności Skarżącego i jego dyskryminacyjne traktowanie, w stosunku do podmiotów, które składają swoją ofiarę na ręce innych niż kościelna osoba prawna, podmiotów publicznoprawnych.

Przyczyną odnalezienia w zaskarżonym przepisie takich treści jest nieuznanie publicznoprawnej podmiotowości kościelnych osób prawnych, które prowadzą działalność charytatywno-opiekuńczą.

Z art. 25 ust. 3 Konstytucji, a także z art. 25 ust. 4 Konstytucji (przy wykładni którego nie można pomijać obowiązującego art. 22 ust. 1 Konkordatu) wynika wyraźnie, że Kościół Katolicki i jego osoby prawne zostały włączone w sferę administracji świadczącej. Nie jest to prywatna, lecz publiczna administracja świadcząca. Nie można więc kościelnych osób prawnych prowadzących działalność charytatywno-opiekuńczą traktować jako podmioty prywatne, lecz należy traktować je jako podmioty publicznoprawne, co powinno mieć swe konsekwencje dla osób, które wspomagają – za wyraźną zachętą ustawodawcy – tę

działalność (zob. B. Rakoczy, Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2008 r., s. 61-63).

Osoby te nie mogą być narażone na to, że publiczne władze państwowe uznają cele, na które została przez kościelną osobę prawną przeznaczona poniesiona przez nie ofiara, za cele wykraczające poza cele działalności charytatywno-opiekuńczej, a także na to, że publiczne władze państwowe będą – pod rygorem nieuznania składanej przez kościelną osobę prawną informacji za sprawozdanie w rozumieniu ustawy – żądały umieszczenia w tej informacji takich danych, które zgodnie z prawem kanonicznym stanowią tajemnicę duszpasterską i których ujawnienie zagraża dobrom osobistym beneficjentów prowadzonej przez kościelną osobę prawną działalności uznanej przez nią za działalność charytatywno-opiekuńczą.

Jednostka, która ponosi ofiarę publiczną, kierując swe zasoby materialne do podmiotu publicznoprawnego, jakim jest współdziałająca z państwem dla dobra człowieka i dobra wspólnego kościelna osoba prawna, nie może ponosić ujemnych konsekwencji tego, że w konstytucyjnie umocowanym układzie, współpracujących ze sobą podmiotów publicznoprawnych, jaki stanowią kościelne osoby prawne i państwo, powstaną rozbieżności co do znaczenia konstytucyjnych pojęć: „autonomia”, „wzajemna niezależność”, „dobro człowieka”, „dobro wspólne”.

Wbrew stanowisku Prokuratora Generalnego, który nie dostrzega publicznoprawnej podmiotowości Kościoła Katolickiego i jego osób prawnych, zaskarżony przepis stanowi klasyczną pułapkę na podatnika, co sprawa Skarżącego doskonale ilustruje. Skarżący zdawał sobie sprawę, że po stronie obdarowanego przezeń podmiotu istnieje obowiązek złożenia sprawozdania. Mógł jednak rozsądnie oczekiwać, że sprawozdanie to zostanie przez państwowe władze publiczne ocenione z poszanowaniem autonomii Kościoła Katolickiego i zgodnie z przepisami ustawowymi dotyczącymi ochrony danych osobowych. Wbrew tym oczekiwaniom sprawozdaniu obdarowanego odmówiono charakteru dokumentu publicznego, oczekując – zapewne- że nie będzie się ono różniło zasadniczo pod względem szczegółowości od odpowiednich dokumentów tworzonych w praktyce zinstytucjonalizowanych form organizacyjnych państwowej i samorządowej pomocy społecznej. Podatnik nie powinien ponosić ujemnych konsekwencji tego, że w ramach konstytucyjnie doniosłej współpracy między Kościołem katolickim a państwem, publiczne władze państwowe odmówią wiarygodności dokumentom wytworzonym przez osoby prawne tego Kościoła zgodnie z prawem kanonicznym i prawem państwowym chroniącym dane osobowe. Jeżeli w praktyce stosowania zaskarżonego przepisu zdarzają się sytuacje nieprawidłowe, to dla ich wyeliminowania winno używać się przepisów prawa karnego, a nie

posługiwać się rygorami przepisów prawa podatkowego wykładanych w sposób niezgodny z Konstytucją.

W odniesieniu do zasady równości, Prokurator Generalny, jako cechę konstytucyjnie doniosłą, pozwalającą na różnicowanie sytuacji prawnej podatników, traktuje rozmiary ulgi podatkowej. Zdaniem Skarżącego, jest to stanowisko nieuprawnione, gdyż cechą konstytucyjnie doniosłą w świetle art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, wykluczającą dyskryminacyjne różnicowanie podmiotów (art. 32 ust. 2 Konstytucji RP), jest poniesienie ze swojego majątku ofiary publicznej dla dobra człowieka i dobra wspólnego i skorzystanie z pomocy innego podmiotu, który ma zapewnić, że ofiara ta dotrze do osób potrzebujących pomocy. Jeżeli ten inny „niekościelny” podmiot sprzeniewierzy się swoim obowiązkom, to nie pociąga to za sobą niekorzystnych konsekwencji dla podatnika. Natomiast w sytuacji, gdy tym innym podmiotem jest kościelna osoba prawna, to nieuznanie przeznaczenia darowanych środków na cele działalności charytatywno-opiekuńczej wiąże się z ujemnymi konsekwencjami dla podatnika. Takie zróżnicowanie ma charakter dyskryminacyjny. Poza zakresem sprawy niniejszej muszą natomiast pozostać rozważania co do rzekomego uprzywilejowania kościelnych osób prawnych, prowadzących działalność charytatywno-opiekuńczą, w stosunku do innych podmiotów realizujących tego rodzaju działalność. Rozważania te, z natury rzeczy, uwikłane są w zróżnicowane i subiektywne oceny polityczne co do miejsca Kościoła Katolickiego w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej Polskiej oraz w arbitralne oceny historyczne i oceny misji społecznej Kościoła Katolickiego w świecie współczesnym.

Dla oceny konstytucyjności zaskarżonego przepisu istotne jest to, że w świetle przytoczonych w skardze wzorców kontroli konstytucyjności, kościelnych osób prawnych, współdziałających z państwem dla dobra człowieka i dobra wspólnego, nie można traktować jako podmiotów prywatnych, a wytworzonym przez nie dokumentom odmawiać charakteru dokumentów urzędowych. Ograniczenie możliwości zaistnienia nadużyć w związku z przekazywaniem darowizn na rzecz podmiotów kościelnych winno następować przede wszystkim z zastosowaniem środków prawa karnego wobec wszystkich podmiotów dokonujących nadużyć, a nie przy pomocy rygorystycznej, nieuwzględniającej prawa kanonicznego, wykładni prawa podatkowego, której ujemne skutki dotyczą tylko podatnika.

Z tych względów Skarżący podtrzymuje zarzuty skargi konstytucyjnej i ich uzasadnienie.

RADCO PRAWNY
10.10.2016
